



ELŻBIETA ROMANOWSKA

 <https://orcid.org/0000-0003-2543-4748>

Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie

Za tajne do ewidencji, za polityczne dla prokuratury „Seksje tajne” w sądownictwie powszechnym (1950—1955)

W latach 1950—1955 polscy „prawnicy” wzorem sowieckim opracowali reguły tajnego sądenia, które były stosowane z naruszeniem wszystkich podstawowych zasad procesowych. Na wzór sowiecki stworzono *osoboje sowieszczanije* — „tajne seksje”¹ w wydziałach karnych sądów wojewódzkich, w literatu-

¹ Zagadnienia te podejmowali: A. Grześkowiak: *Sądy tajne w PRL*. „Tygodnik Powszechny” 1989, nr 28; Idem: *Sądy tajne w latach 1944—1956*. W: *Prawo okresu stalinowskiego. Zagadnienia wybrane*. Red. M. Pietrzak. Warszawa 1992. *Studia Iuridica*, T. 22; K.M. Piekarska: *Naruszenie zasady jawności w „sądach tajnych”*. W: *Prawo karne w okresie stalinizmu*. Red. G. Rejman. Warszawa 1995. *Studia Iuridica*, T. 27; *Sędziowie i sądy w Polsce w latach 1918—1988*. Oprac. J. Szarycz. Warszawa 1988, s. 108—115; A. Rzepliński: *Sądownictwo w PRL*. Londyn 1990, s. 46—48; Z.A. Ziemia: *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944—1956*. Warszawa 1997, s. 146 i nast.; A. Lityński: *Inaczej o pierwszej dekadzie Polski Ludowej. Obraz sądów karnych*. W: *Z dziejów prawa Rzeczypospolitej Polskiej*. Red. A. Lityński. Katowice 1991; Idem: *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*. Białystok 1999, s. 171—192 oraz kilka artykułów J. Kubiaka w „Prawie i Życiu” (w numerach 28—31 z 1991 r.), przedstawiających bardzo rzetelnie działalność tych seksji. Tej samej problematyce poświęcony jest artykuł A. Kaftala: *Sędziowie mogli odejść*. „Prawo i Życie” 1988, nr 44. O „seksji tajnej” wspomina również W. Barcikowski w swych pamiętnikach (*W kręgu prawa i polityki. Wspomnienia z lat 1919—1956*. Katowice 1988, s. 245—246); A. Steinsbergowa: *Widziane z ławy obrończej*. Paryż 1977, s. 5, 23. Zob. też materiały źródłowe dotyczące funkcjonowania „seksji tajnej” opublikowane w „Gazecie Prawniczej” w numerach 17—22 z 1989 r., jednak bez konkretnego powołania się na źródło.

rze przedmiotu nazwane obiegowo „sądem tajnym”². Opierając się na materiałach źródłowych, autorka przedstawia kulisy powstania „sekcji tajnych” w sądownictwie powszechnym. Porusza również kwestię dyspozycyjnych wobec partii komunistycznej sędziów i prokuratorów sądów powszechnych.

Założyciel i jego motywy

Podstawą do oskarżeń wielu osób o współpracę stały się odnalezione w 1947 r. dokumenty policji państwowej i akta Oddziału II Sztabu Głównego WP (wywiad wojskowy i kontrwywiad) z zachowanymi informacjami o ich agenturze w ruchu komunistycznym. Służby Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w posiadanie tych dokumentów weszły na przełomie lat 1948—1949. Wówczas to najwyższe kierownictwo PZPR — Bolesław Bierut, Jakub Berman i Hilary Minc — postanowiło, za zgodą uzyskaną podczas III Plenum KC PZPR w listopadzie 1949 r., wszcząć przeciw tym osobom śledztwo³, a wykonawcami byli posłuszni partii komunistycznej pracownicy wymiaru sprawiedliwości.

Organizatorem „sekcji tajnej” był zastępca prokuratora generalnego PRL⁴ Henryk Podlaski, dyrektor Departamentu Nadzoru Prokuratorskiego w Ministerstwie Sprawiedliwości. To właśnie Podlaski na wyraźną prośbę Romana Romkowskiego, wiceministra bezpieczeństwa publicznego, zwrócił się z żądaniem do dyrektora Departamentu Nadzoru Sądowego w Ministerstwie Sprawiedliwości Henryka Chmielewskiego⁵ o zorganizowanie szczególnego sposobu rozpoznawania spraw karnych.

² O uwagach terminologicznych zob. J. Stępień: *Sekcje tajne w sądownictwie polskim, 1950—1954. Protokoły przesłuchań przed komisją dla zbadania ich działalności (1956—1957)*. „Pamięć i Sprawiedliwość” 1996, nr 39, s. 116.

³ R. Spalek: *Potęga szpiegomanii. Departament X w poszukiwaniu „wroga wewnętrznego” w kierownictwie komunistycznym w Polsce (1948—1956)*. W: *Departament X MBP. Wzorce — struktury — działanie*. Red. K. Rokicki. Warszawa 2007, s. 93; Protokół przesłuchania ob. Henryka Świątkowskiego przez Komisję dla zbadania działalności tzw. sekcji tajnej Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy w dniu 20 listopada 1956 r. W: J. Stępień: *Sekcje tajne...*, s. 120.

⁴ Prokuratorem generalnym PR/PRL był Stefan Kalinowski.

⁵ W 1956 r. Henryk Chmielewski w piśmie skierowanym do Komisji Kontroli Partyjnej przy Komitecie Centralnym PZPR tak pisał: „W rozmowie z tow. [Zenonem] Nowakiem otrzymałem wyraźną instrukcję ścisłej współpracy z towarzyszami Leszkiem Lernellem i Henrykiem Podlaskim (który wówczas pracował w Ministerstwie Sprawiedliwości)”. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komitet Centralny (dalej: KC) PZPR, 237/XIV-163, Pismo Henryka Chmielewskiego do Komisji Kontroli Partyjnej przy KC PZPR, 8 X 1956 r., k. 14.

Chmielewski był absolwentem Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. W okresie okupacji współpracował z Sowiecami. W grudniu 1942 r. Sąd Specjalny Rzeczypospolitej Polskiej wydał wyrok skazujący go na karę śmierci i pozbawienie praw obywatelskich za współpracę ze „Związkiem Sowieckim na szkodę Polski”. Wyrok ten został opublikowany w podziemnym organie wileńskiej AK „Niepodległość” i przedrukowany w warszawskiej „Samoobronie” w marcu 1943 r.⁶ Od 1943 r. Chmielewski współpracował z komunistycznym Związkiem Patriotów Polskich — jak pisał w swoim życiorysie — „wykonując drobne zadania wywiadowcze”⁷. Jednak szybko został zdekonspirowany i tylko nadejście Armii Czerwonej uratowało go przed sądem polowym. Po powrocie do kraju, w styczniu 1946 r. wstąpił do PPR. W uznaniu zasług dla komunistów skierowano go do MBP. Trzy lata później, w listopadzie 1949 r. na polecenie Wydziału Personalnego KC PZPR objął kierownictwo Wydziału Nadzoru Sądowego w Ministerstwie Sprawiedliwości⁸. Nie dziwi zatem fakt, że pod kierownictwem tak politycznie ustawionego dyrektora powoływano „sekcje tajne”⁹, które były hańbą polskiego sądownictwa.

„...dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy”

Na początku 1950 r. „sekcję tajną” zorganizowano na terenie Departamentu Nadzoru Sądowego w Ministerstwie Sprawiedliwości jako organ orzekający w sprawach w I instancji. W drugiej połowie 1950 r. odpowiednia sekcja¹⁰ powstała w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, a 1 stycznia 1951 r. w Sądzie Wojewódzkim dla m.st. Warszawy utworzono sekcję III w Wydziale IV, określaną jako sekcja do spraw szczególnej wagi. W połowie 1951 r. „sekcję tajną” utworzono w Sądzie Najwyższym jako organ odwoławczy.

Wybrane podmiotowo sprawy karne, polityczne — zdaniem ówczesnych decydentów — o wielkiej wadze dla interesów partii i państwa, były rozpatrywane w sposób szczególny, z wyłączeniem wszelkiej jawności. Taki tryb rozpatrywania spraw uzasadniano koniecznością ochrony dobrego imienia osób

⁶ AAN, Centralna Kartoteka (dalej: CK), sygn. XX/493, Akta osobowe Henryka Chmielewskiego, k. 17.

⁷ Ibidem.

⁸ Ibidem.

⁹ AAN, CK, sygn. XX/18490, Akta osobowe Henryka Cieśluka, k. 52.

¹⁰ *Zza kulis sekcji tajnych. Sprawozdanie Komisji dla zbadania działalności tzw. „sekcji tajnej” Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy.* „Gazeta Prawnicza” 1989, nr 18.

sprawujących władzę w ówczesnej Polsce, ponieważ ich nazwiska przewijały się w zeznaniach świadków i podsądnych.

Początkowo śledztwo prowadzono w kierunku popełnienia przez te osoby zbrodni szpiegostwa. Jednak po odrzuceniu tego zarzutu jako podstawę oskarżenia przyjęto dekret z 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszycyzację życia państwowego¹¹ oraz dekret z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną oraz dla zdrajców Narodu Polskiego¹²; w szczególności posłużono się przepisami art. 1 i 2 tego dekretu, które brzmiały:

„Art. 1: Kto idąc na rękę władzy państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonego:

1) brał udział w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej albo osób wojskowych lub jeńców wojennych,

2) przez wskazanie lub ujęcie działał na szkodę osób ze względów politycznych, narodowościowych, wyznaniowych lub rasowych poszukiwanych lub prześladowanych przez władze podlega karze śmierci.

Art. 2: Kto idąc na rękę władzy państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonego działał w inny sposób lub w innych okolicznościach niż przewidziane w art. 1 na szkodę Państwa Polskiego, polskiej osoby prawnej, osób spośród ludności cywilnej lub osób wojskowych albo jeńców wojennych — podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 3 lub dożywotnio albo karze śmierci”.

Ewidencja spraw „politycznych”

Sprawy wpływające do „sekcji tajnej” nie były ewidencjonowane w repertorium — z uwagi na ich rzekomą ścisłą tajność, która „dochodziła do absurdu”¹³. Sekretarz rezerwował tylko numer w repertorium oraz miejsce i pod

¹¹ Dz.U. z 1946 r., nr 5, poz. 46.

¹² Dz.U. z 1944 r., nr 4, poz. 16; t.j. Dz.U. z 1946 r., nr 69, poz. 377. Pierwotny dla tego aktu stanowił dekret z 30 maja 1944 r., który miał ten sam tytuł, co Dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 19 kwietnia 1943 r. o wymiarze kary dla niemiecko-faszystowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad radziecką ludnością cywilną i jeńcami wojennymi — żołnierzami Armii Czerwonej, dla szpiegów i zdrajców Ojczyzny spośród obywateli radzieckich i ich popleczników (por. J. Wojciechowska: *Zdrada ojczyzny w polskim prawie karnym na tle porównawczym*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1975, s. 41). Dekret ten nie znalazł jednak zastosowania w praktyce sądowej z uwagi na bardzo krótki okres obowiązywania.

¹³ AAN, Prokuratura Generalna (dalej: PG), sygn. 951, Notatka na podstawie zarządzenia Generalnego Prokuratora z dnia 10 XI 1956 r., nr 20/56 z rozmowy przeprowadzonej z prok[u-

tym numerem prowadzono sprawę. O istnieniu tych spraw wiedzieli tylko Podlaski, kierownictwo Departamentu IV Generalnej Prokuratury i zaufane osoby. „[...] Podlaski wizytując swego czasu Dep[atrament] oświadczył, że do sekretariatu Dep[artamentu] nie wolno wchodzić żadnej osobie nie zatrudnionej w tymże sekretariacie, nawet pracownikom Gen[eralnej] Prok[uratury] i to nawet służbowo, np. z pocztą”¹⁴. Źródłem dopływu spraw „politycznych” do Departamentu IV była Naczelna Prokuratura Wojskowa¹⁵. Sprawy te poprzedzone były wieloletnim śledztwem, z obligatoryjnym tymczasowym aresztowaniem wszystkich podejrzanych, którzy przebywali przez wiele lat w więzieniu moko-towskim. O areszcie tymczasowym nie decydował prokurator, lecz funkcjonariusze bezpieczeństwa publicznego. W praktyce wyglądało to tak, że przedstawiciel „bezpieki” zgłaszał się z wnioskiem bez akt (tj. bez materiału śledczego) do prokuratora po wydanie tymczasowego aresztowania. Tenże prokurator otrzymywał polecenie podpisania (bez analizy akt) wniosku przygotowanego przez władze bezpieczeństwa lub wnioski podpisywał prokurator wyższego szczebla, jak Podlaski czy Stefan Kalinowski (prokurator generalny PR/PRL). Często sprawa kończyła się tak, że sporządzony przez funkcjonariuszy śledczych akt oskarżenia wpływał do prokuratury z poleceniem merytorycznego załatwienia. Prokurator w przedmiotowej sprawie, po zapoznaniu się, zatwierdzał, a dyrektor Departamentu IV kierował akt oskarżenia do sądu¹⁶.

Materiał dowodowy

Głównymi dowodami — zgodnie z założeniami — były na ogół wymuszane przyznania się oskarżonych do winy, pomówienia współoskarżonych i odczytywane zeznania świadków — również często wymuszane w śledztwie.

Prokuratorzy zwykle w akcie oskarżenia wnosili o odczytanie na rozprawie protokołów przesłuchań świadków, których często nie wzywano na rozprawę. Wywierali naciski, aby pytania ze strony oskarżonych czy ich obrońców były uchylane, natomiast w przypadku gdy sąd dopuszczał pytania ze strony oskarżonych, wnosili skargi na sąd. Sąd nie poddawał kontroli materiału dowodowego zebranego przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego, dając tylko wiarę temu, co było zawarte w aktach. W sprawach tych brakowało

ratorami] Janem Traczewskim, Benedyktem Jodelisem, Zofią Bielec i b. kier[ownikiem] sekretariatu w Dep[artamencie] IV Czocharą, listopad 1956 (na dokumencie brak podpisu), k. 87.

¹⁴ Ibidem, k. 88.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Ibidem.

na ogół dowodowych podstaw do skazania, co wykazały późniejsze procesy rehabilitacyjne¹⁷. „Równość broni”, leżąca u podstaw zasady kontradiktoryjności procesu, w rzeczywistości nie istniała.

Oskarżeni, chcąc odsłonić prawdę na temat metod śledczych i bezprawności zarzutów, demonstrowali przed sądem obrażenia ciała odniesione na skutek tortur — i to często w obecności swoich oprawców na sali rozpraw oraz ze świadomością, że muszą powrócić do więzienia pod ich władzę. Myśleli bowiem, że niezawisły sąd uniewinni ich od zarzutów. Jak wskazują badania akt sądowych, tak jednak nie było. Kiedy jeden z oskarżonych na rozprawie wyjaśnił, że oficer śledczy, który bił go w czasie przesłuchiwania, był obecny również podczas przesłuchiwania go przez prokuratora, prokurator Paulina Kern¹⁸, która oskarżała w tej sprawie, ostro na to zareagowała, mówiąc do oskarżonego: „Jak śmiecie podrywać autorytet władzy ludowej”¹⁹. Sędziowie nie brali pod uwagę skarg na zachowanie funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego. A są one przecież sygnałami o naruszeniu przepisów prawnych w poszczególnych sprawach lub przez poszczególne władze czy urzędy.

W protokołach rozprawy nie czyniono o tym wzmianek. Zdarzały się także ostrzejsze reakcje sądu na ujawnienie faktu torturowania w śledztwie przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Uznawano to za pomówienia oraz szkalowanie władzy, zwłaszcza Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Uważano bowiem, że czyny takie nie mogły mieć miejsca i takie wyjaśnienia poczytywano na niekorzyść oskarżonych, czemu sądy dawały wyraz w zastrzeżeniu kary.

Adwokaci w tajnych procesach politycznych byli często pomocnikami oskarżenia. Oskarżeni doskonale wiedzieli, że w czasie rozprawy za stołem sędziowskim siedział zaprzędany sędzia i że prokurator jako rzecznik oskarżenia widział w siedzącym na ławie oskarżonych zbrodniarza, ale w adwokaacie chcieli mieć swego prawdziwego obrońcę — nie dodatkowego oskarżyciela, którym bywał najczęściej. To był największy zawód dla oskarżonego.

Warto też zwrócić uwagę na dramatyzm sytuacji ludzi oskarżonych i sądzonych w tym okresie. Jeżeli oskarżony przyznał się do przestępstwa, którego nie popełnił, to został skazany zgodnie z zarzutem. Natomiast jeśli się nie przyznał, odpowiadał za to, że negował „prawdę” o sobie ustaloną przez funkcjonariusza bezpieczeństwa publicznego, zatwierdzoną przez prokuratora i przedstawioną sądowi do wydania wyroku skazującego.

¹⁷ Zob. E. Romanowska: „Z braku dowodów winy...” — rehabilitacja prokurator Romany Golańskiej. „Roczniki Administracji i Prawa” 2014, T. 14, nr 2, s. 113—133.

¹⁸ Paulina Kern pracowała w Departamencie Specjalnym (IV) Prokuratury Generalnej od września 1950 r. do października 1951 r. (AAN, PG, sygn. 949, Obsada Departamentu IV w okresie 1950—1956, k. 1).

¹⁹ AAN, PG, sygn. 950, Wyciąg z przesłuchania Sabiny Pawelec, k. 94.

Bez ludzkiego sumienia

Nadzór nad śledztwami prowadzonymi przez MBP oraz nadzór nad wydziałami specjalnymi w prokuraturach wojewódzkich sprawował Departament IV (Specjalny) Generalnej Prokuratury. Jak wynika z materiałów źródłowych, w swoisty sposób pracował Wydział I²⁰ Departamentu IV, czyli ten wydział, w którym zatrudnieni prokuratorzy mieli nadzorować śledztwa prowadzone przez MBP. W tym wydziale sprawy były dzielone na trzy kategorie:

- 1) takie, które nadzorował i w które miał wgląd sam prokurator Podlaski,
- 2) inne, które nadzorował tylko dyrektor Departamentu IV,
- 3) pozostałe, którymi zajmowali się prokuratorzy Wydziału I²¹.

Departament IV nadzorował na szczeblu wojewódzkim wydziały specjalne prokuratur, które z kolei miały pełnić taką samą funkcję wobec WUBP.

Istotą nadzoru powinna być należyta kontrola nad przestrzeganiem przez organa MBP w toku śledztwa obowiązujących przepisów prawnych. Jednak w rzeczywistości kierownictwo Departamentu IV zajmowało stanowisko wysoce bezkrytyczne wobec bezprawnych działań MBP, a nawet było gorliwym wykonawcą poleceń władz bezpieczeństwa, przekazując je do realizacji podległym prokuratorom i w ten sposób doprowadzając do łamania prawa w Generalnej Prokuraturze. „Gdy się dostałem do Prokuratury to stwierdziłem, że prawo zostało spacone i tam uczono nas łamania praworządności, a zrobili to wysoko postawieni członkowie partii” — mówił prokurator Franciszek Majerczak na zebraniu prawników w Katowicach²².

Należy zaznaczyć, że bezpośrednio kierownictwo Departamentu Specjalnego Generalnej Prokuratury od początku jego istnienia, tj. od września 1950 r., do maja 1956 r. sprawował wicedyrektor tego departamentu Władysław Dymant. „Prokurator” Dymant²³ urodził się 21 lutego 1922 r. w Łodzi, w rodzinie robotniczej. W 1935 r. ukończył szkołę powszechną i rozpoczął naukę w Zawo-

²⁰ W Wydziale I Departamentu IV pracowali: Kazimierz Kosztirko (luty 1953—sierpień 1954), Władysław Dymant (wrzesień 1950—maj 1956), Paulina Kern (wrzesień 1950—październik 1951), Maria Warrman (październik 1950—luty 1953), Beniamin Wajsblech (grudzień 1950—kwiecień 1953), Zofia Bielec (luty 1952—kwiecień 1953), Jan Traczewski (czerwiec 1953—wrzesień 1955), Benedykt Jodelis (czerwiec 1953—listopad 1956), Eugeniusz Wojnar (marzec 1955—listopad 1956), Teofil Kot (maj 1955—listopad 1956), por. AAN, PG, sygn. 949, Obsada Departamentu IV w okresie 1950—1956, k. 1.

²¹ AAN, PG, sygn. 951, Notatka na podstawie zarządzenia Generalnego Prokuratora z dnia 10 XI 1956 r., nr 20/56, z rozmowy przeprowadzonej z prokuratorami Janem Traczewskim, Benedyktem Jodelisem, Zofią Bielec i b. kier[ownikiem] sekretariatu w Dep[artamencie] IV Czocharą, listopad 1956 (na dokumencie brak podpisu), k. 87.

²² AAN, PG, sygn. 951, Protokół Wojewódzkiego Zjazdu Prawników Województwa Katowickiego w dniu 9 grudnia 1956 r. w Katowicach, k. 134.

²³ AAN, CK, sygn. CK XX/26447, Akta osobowe Władysława Dymanta.

dowej Szkole Handlowej. Po ukończeniu szkoły, od 15 listopada 1937 r., pracował jako urzędnik w firmie N. Eitingon w Łodzi. Po wybuchu drugiej wojny światowej wyjechał z Łodzi do Lwowa, a następnie 28 października 1939 r. do ZSRS. 21 grudnia 1941 r. został zmobilizowany do Armii Czerwonej. Od września 1942 r. do 15 czerwca 1946 r. przebywał w Taszkencie, gdzie pracował w elektrowni ośrodka węglowego Angren. W okresie od stycznia 1944 r. do 15 czerwca 1946 r. był sekretarzem Zarządu Rejonowego Związku Patriotów Polskich w ZSRS. Po powrocie do kraju, w 1946 r. pracował jako ślusarz dołowy w kopalni „Biały Kamień”. Należał do PPR, następnie PZPR. W latach 1946—1948 był członkiem Zarządu Powiatowego Związku Walki Młodych w Wałbrzychu. Swoją wiedzę ideologiczną pogłębiał na stanowisku asystenta w Szkole Politycznej PPR w Wałbrzychu.

Od maja 1948 r. do kwietnia 1949 r. uczęszczał do Szkoły Prawniczej we Wrocławiu i na tej podstawie został powołany do służby w aparacie wymiaru sprawiedliwości. Po ukończeniu kursu prawniczego, już 24 kwietnia 1949 r. został podprokuratorem w Prokuraturze Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu. W prokuraturze pełnił funkcję sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej. W latach 1950—1956 był prokuratorem w Departamencie IV Specjalnym Generalnej Prokuratury — początkowo na stanowisku naczelnika wydziału, a od 1951 r. wicedyrektora Departamentu IV Generalnej Prokuratury. Awanse oznaczały poszerzenie zakresu obowiązków i zwiększenie samodzielności. We wniosku o zatwierdzenie kandydata na stanowisko wicedyrektora Departamentu Specjalnego Prokuratury Generalnej napisano: „Tow. Dymant Władysław należy do wybijających się absolwentów Szkoły Prawniczej. Pracownik inteligentny, energiczny, bystry. Pracując na stanowisku Naczelnika Wydziału w Departamencie Specjalnym, wykazał zdolności organizacyjne, trafność w podejmowaniu decyzji i nawiązał właściwą współpracę z organami bezpieczeństwa”²⁴.

Brakowało mu tylko jednego — ludzkiego sumienia. Jak ustaliła komisja badająca łamanie praworządności w prokuraturze i w Departamencie Specjalnym Prokuratury Generalnej, prokurator Dymant „nie tylko nie reagował na otrzymywane już w 1953 r. informacje o maltretowaniu więźniów śledczych, ale utwierdzał podległych sobie prokuratorów w przekonaniu, że jest to szkolenie organów bezpieczeństwa publicznego”. W związku z jego wyjazdem do Izraela uchwałą Warszawskiej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR 26 lutego 1958 r. został skreślony z listy członków partii²⁵.

Początkowo rozprawy odbywały się na terenie więzienia przy ul. Rakowieckiej w Warszawie, a potem także w specjalnej sali nr 15 Sądu Wojewódzkiego w Warszawie. W „sekcji tajnej” skazywano ludzi, wobec których pu-

²⁴ Ibidem, k. 13.

²⁵ Ibidem, k. 95.

bliczne rozprawy były niewygodne dla władzy, gdyż mogły spotkać się z nieprzychylnym odzewem w społeczeństwie. W procesach tych świadomie fałszowano historię, przedstawiając w nich ludzi walczących o niepodległość Polski jako wrogów naszego kraju. Przykładem takich procesów mogą być sprawy „Startu”²⁶, w których zapadło 40 wyroków śmierci, oraz gen. Augusta Fieldorfa „Nila”, jednego z najwybitniejszych przywódców podziemia, szefa Kedywu Komendy Głównej Armii Krajowej²⁷, skazanego również na karę śmierci.

Sędziowie

„Sąd tajny” orzekał w składzie trzech sędziów zawodowych lub w składzie ławniczym. Ławnikami byli wprawieni politycznie działacze partyjni wyznaczani z listy specjalnie przygotowanej we współpracy z organami bezpieczeństwa i zatwierdzonej przez organa PZPR w Warszawie²⁸.

Pierwszy zespół sędziów, który został powołany przez wspomnianego już Chmielewskiego do rozpatrywania tych spraw, składał się z urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości, którzy tylko z nominacji byli sędziami. Byli wśród nich sędziowie Kazimierz Czajkowski i Maria Gurowska (lub Górowska-Zand). Funkcję trzeciego sędziego pełnili wymiennie Gąbczak, Alicja Graff oraz Malina Matwin²⁹, żona wysokiego funkcjonariusza partyjnego i państwowego Władysława Matwina.

Sędzia Czajkowski „był jednym z pierwszych, który bez wahania podjął się sądenia spraw tajnych z dekretu o faszyzację (jak np. byłych »dwójkarzy« i dygnitarzy sanacyjnych) w czasie, kiedy cały szereg odpowiedzialnych pracowników resortu sprawiedliwości unikał orzekania w tego rodzaju spra-

²⁶ „Start” to kryptonim Ekspozytury Urzędu Śledczego Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa, powołanej w drugiej połowie 1943 r. przez Delegaturę Rządu na Kraj. Jej celem było zwalczanie przestępczości zagrażającej morale Armii Krajowej. Współdziałała ona z sądami podziemnymi, wykonując wyroki na wrogach narodu polskiego. Po wojnie członkowie tej organizacji skazani zostali wyrokiem Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy za dokonywanie mordów na działaczach i sympatykach organizacji antyfaszystowskiej oraz za zabójstwa członków PPR i AL. W ten sposób władze Polski Ludowej starały się ukazać społeczeństwu działający w czasie drugiej wojny światowej rząd emigracyjny w Londynie jako organizację przestępczą.

²⁷ Zob. M. Fieldorf, L. Zachuta: *General Fieldorf „Nil”. Fakty, dokumenty, relacje*. Warszawa 2006.

²⁸ AAN, PG, sygn. 950, Sprawozdanie Komisji dla zbadania działalności tzw. sekcji tajnej Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy, 9 II 1957, s. 23.

²⁹ *Zza kulis sekcji...*, s. 11.

wach”³⁰ — pisano w jego aktach osobowych. Czajkowski³¹, poprzednio Edelsztejn Natan (Nusyn Ajdelsztejn), urodził się 2 maja 1906 r. w Sandomierzu, w rodzinie urzędniczej. W 1914 r., w czasie działań wojennych zginął tragicznie jego ojciec, a rok później matka. Po śmierci rodziców opiekę nad małoletnim Czajkowskim i jego siostrą sprawował dziadek. Szkołę powszechną Czajkowski ukończył w Sandomierzu i tam też uczęszczał do gimnazjum. Jednak po śmierci dziadka w 1921 r. był zmuszony podjąć pracę zarobkową. Utrzymywał się z udzielania korepetycji. W latach 1926—1930 ukończył studia prawnicze na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Pracę zawodową rozpoczął w 1930 r., do 1934 r. odbywał aplikację sądową w Sądzie Okręgowym w Radomiu. W latach 1934—1940 był kolejno asesorem sądowym i sędzią Sądu Grodzkiego w Lipsku. W okresie okupacji niemieckiej utrzymywał się z dorywczej pracy fizycznej. W kwietniu 1945 r. zgłosił się do pracy w sądownictwie powszechnym w Radomiu i do października 1945 r. pracował w Sądzie Grodzkim w tym mieście, w Wydziale Cywilnym, gdzie cieszył się opinią dobrego pracownika. Od października 1945 do września 1946 r. był początkowo członkiem, a następnie zastępcą szefa Polskiej Misji Repatriacyjnej w Berlinie.

Od 1946 r. pracował w Ministerstwie Sprawiedliwości w Departamencie Nadzoru Sądowego. Pełnił funkcję naczelnika wydziału. W 1947 r. wstąpił do PPR, następnie został członkiem PZPR. Był pewny politycznie. 27 października 1950 r. dyrektor Departamentu Kadr Ministerstwa Sprawiedliwości Leon Szyguła wnioskował o zostawienie Czajkowskiego na dotychczasowym stanowisku³². 5 lipca 1950 r. minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski powierzył mu pełnienie obowiązków sędziego Sądu Najwyższego, utrzymując jednocześnie w mocy delegację do pełnienia obowiązków naczelnika wydziału w Departamencie Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości³³. „Jako sędzia Sądu Najwyższego wykazał duże zrozumienie dla politycznego znaczenia rozpoznawanych spraw”³⁴ — pisano w jego charakterystyce służbowej. „W wyrokowaniu rozważny, nie waha się jednak przed najsurowszą karą w wypadku potrzeby. Umie walczyć o polityczną treść aktów prawnych [...]. Jego postawa polityczna jest wyraźna i zdecydowana, nacechowana bojowością. Widzi i ostro stawia zagadnienia. Nie unika publicznego piętnowania wroga klasowego. Na konferencjach sędziowskich zabiera głos, zawsze podkreśla politycz-

³⁰ AAN, CK, sygn. XX/540, Akta osobowe Kazimierza Czajkowskiego, Wniosek o zatwierdzenie kandydata na stanowisko wicedyrektora Departamentu Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości, 13 I 1953 r., k. 35.

³¹ AAN, CK, sygn. CK XX/540, Akta osobowe Kazimierza Czajkowskiego.

³² Ibidem, k. 26.

³³ Ibidem, k. 39.

³⁴ Ibidem, k. 27.

ną rolę prawa i sądu jako ramienia dyktatury proletariatu”³⁵. Już 16 stycznia 1953 r. powierzono mu funkcję wicedyrektora Departamentu Nadzoru Sądowego w Ministerstwie Sprawiedliwości. Orzekał w „sądzie tajnym”, w którym skazywano na karę śmierci wrogów reżimu komunistycznego³⁶. Jak wynika z powyższego, awansom tym towarzyszyły duża aktywność i poprawność polityczna Czajkowskiego. Tak oceniał go jego bezpośredni przełożony i jednocześnie organizator „sekcji tajnej”, wspomniany już Chmielewski, w uzupełniającej charakterystyce przesłanej do Wydziału Administracyjnego KC PZPR: „[...] tow. Czajkowski był jedynym odpowiedzialnym pracownikiem Ministerstwa Sprawiedliwości, który rozumiał potrzebę politycznej współpracy z organami bezpieczeństwa. [...] jak pamiętam, ówczesny stosunek tow. Czajkowskiego (był już wtedy naczelnikiem wydziału orzecznictwa karnego) wypływał jedynie ze zrozumienia potrzeby współdziałania organów bezpieczeństwa i sądów. Współpraca ta wyrażała się w konkretnych pomocach, jak np. w kwestii nadzoru nad procesami niektórych księży reakcjonistów, wydostawania niektórych akt spraw, co na drodze oficjalnej czasem napotykało trudności”³⁷. Funkcję wicedyrektora departamentu Czajkowski pełnił do 6 listopada 1956 r., do 23 marca 1960 r. był sędzią Sądu Najwyższego.

Tak w 1957 r. Czajkowski pisał o „sekcji tajnej”: „Obecnie, gdy sekcja tajna została tajną metodą »zbadana« w odniesieniu do pierwszych 20 spraw, mogę śmiało powtórzyć to, co przedstawiłem Komitetowi Centralnemu i b[ylemu] ministrowi sprawiedliwości. Z perspektywy kilku lat należy ocenić negatywnie samą koncepcję sekcji tajnej i sądenia części spraw w więzieniu. Ale koncepcji tej nie stworzyli sędziowie. Jeżeli nie przeciwstawialiśmy się tej koncepcji, to dlatego że w 1950 r., kiedy sądziliśmy 20 spraw, uważaliśmy, że wypełniamy święty obowiązek partii, tym bardziej że sądziliśmy istotnie wrogów ludu w rozumieniu prawa wówczas obowiązującego; co do tego komisja nie ma wątpliwości. Jakież więc zarzuty w świetle uchwał partii i wypowiedzi tow[arzystwa] Gomułki, określających stosunek do błędów przeszłości, mogą być postawione sędziom, którzy w najlepszej wierze ostrze represji skierowali przeciwko wrogom?”³⁸. Podobnie wypowiadał się sędzia Henryk Chmielewski: „[...] pociągnięcie kogoś do odpowiedzialności wymaga popełnienia przez obwinionego określonych, konkretnych czynów w zamiarze (również ewentualnym) wyrządzenia szkody” — i stwierdził, że nie czuje się winnym zorganizowania w sądownictwie powszechnym pozaprawnego tworu, jakim była „sek-

³⁵ Ibidem.

³⁶ Zob. A. Strzembosz, M. Stanowska: *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981—1988*. Warszawa 2005, s. 23—26.

³⁷ AAN, CK, sygn. CK XX/540, Akta osobowe Kazimierza Czajkowskiego, k. 30. Na dokumencie brak daty. Najprawdopodobniej chodzi o styczeń 1953 r.

³⁸ AAN, KC PZPR, 237/XIV-163, Notatka Kazimierza Czajkowskiego do ministra sprawiedliwości, 4 III 1957, k. 9.

cja tajna”, gdyż działalność jego była realizacją „pewnej linii politycznej, która w naszym ustroju nie jest ustalona wolą tej lub innej jednostki, lecz jest wytyczana przez partię klasy panującej lub jej uprawnione i upoważnione do tego organy”³⁹.

Na uwagę zasługuje również Maria Matwin, wieloletnia pracownica Ministerstwa Sprawiedliwości, która pełniła w resorcie sprawiedliwości wiele odpowiedzialnych funkcji. Była żoną wpływowego członka partii Władysława Matwina. Jednak nie tylko wysoko postawiony w strukturach partyjnych mąż zapewnił jej awans zawodowy. Podstawowymi jej cechami były: pracowitość, „nieprzeciętna inicjatywa i samodzielność, duży zmysł organizacyjny” oraz dyspozycyjność wobec partii⁴⁰. Maria Matwin (poprzednio Zollman, Kraszewska Malina)⁴¹ urodziła się 1 stycznia 1914 r. w Wieliczce, w rodzinie urzędniczej. Szkołę powszechną i średnią ukończyła w Krakowie. W latach 1926—1929 była członkiem organizacji młodzieżowej Haszomer Hacair. Po ukończeniu gimnazjum w 1932 r. wstąpiła na Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W 1936 r., po ukończeniu studiów prawniczych, zaczęła pracować zawodowo jako aplikant adwokacki — początkowo w Krakowie, a następnie w latach 1937—1939 w Katowicach. W lipcu i sierpniu 1939 r. pracowała w Zakopanem jako administrator pensjonatu. W dniu wybuchu wojny — 1 września 1939 r. — wyjechała do Warszawy, skąd już sześć dni później dotarła do Równego.

Od stycznia 1940 r. przebywała w ZSRS. Pracowała tam w sowchozie w charakterze pracownika fizycznego, a później buchaltera. W czerwcu 1943 r. została zmobilizowana do 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki⁴². Jak pisze Bogdan Dzieciół, autor kilku publikacji o sądach w armii Zygmunta Berlinga, początkowo pełniła funkcję pisarza komisji ewidencyjnej dywizji⁴³. Po miesiącu pracy, tj. 5 lipca 1943 r., została skierowana na kurs oficerów oświatowych z równoczesnym oddelegowaniem do służby w sądzie polowym, gdzie prowadziła księgi ewidencyjne, a od 7 lipca 1943 r. protokołowała na rozpra-

³⁹ AAN, KC PZPR, 237/XIV-163, Pismo Henryka Chmielewskiego do Komisji Kontroli Partyjnej przy Komitecie Centralnym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, 8 X 1956, k. 13.

⁴⁰ AAN, CK, sygn. 2432, Akta osobowe Maliny Zollman, k. 24.

⁴¹ Ibidem.

⁴² 8 maja 1943 r. rząd sowiecki wyraził zgodę na formowanie w ZSRS 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Dywizja polska była formowana na podstawie etatu nr 04/500 z 16 października 1942 r. radzieckiej dywizji piechoty gwardii, który przewidywał utworzenie sądu polowego, prokuratury wojskowej i Informacji Wojskowej. Pierwszym oficerem służby sprawiedliwości został ppłk Stefan Piekarski, który już od końca maja 1943 r. zaczął skupiać wokół siebie prawników. Zob. E. Romanowska: *Karzące ramię sprawiedliwości ludowej. Prokuratury wojskowe w Polsce w latach 1944—1955*. Warszawa 2012, s. 139 i nast.

⁴³ B. Dzieciół: *Sądy polowe w armii Berlinga (maj 1943—lipiec 1944)*. Warszawa 2000, s. 60.

wach sądowych⁴⁴. Jako pryncypialna komunistka w styczniu 1944 r. została wezwana do komunistycznego ZPP w Moskwie, który sprawował polityczne zwierzchnictwo nad armią Berlinga, i wraz ze swoim przyszłym mężem Władysławem Matwinem otrzymała skierowanie do pracy w Teheranie. Przed wyjazdem do Iranu awansowano ją do stopnia porucznika. Jednak po trzech miesiącach pobytu w Iranie z powodu choroby była zmuszona wrócić do Moskwy, gdzie 2 października 1944 r. została przyjęta do utworzonej 5 stycznia 1942 r. PPR⁴⁵. Następnie powróciła do pracy w przedstawicielstwie ZPP w Teheranie i pracowała tam do czerwca 1945 r., kiedy na własną prośbę została odwołana do Moskwy. Od czerwca 1945 r. do listopada 1946 r. pracowała w Ambasadzie Polskiej w Moskwie na stanowisku kierownika wydziału konsularnego. Do Polski wróciła w listopadzie 1946 r. i zamieszkała we Wrocławiu.

Po powrocie do kraju jej kariera partyjna, podobnie jak kariera jej męża, nabrała tempa. W latach 1946—1947 pracowała w Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym we Wrocławiu w charakterze referenta. W 1948 r. Biuro Personalne Ministerstwa Sprawiedliwości powierzyło jej zadanie zorganizowania Szkoły Prawniczej we Wrocławiu. Została dyrektorem tej placówki i kierowała nią do 1949 r., tj. do czasu, kiedy jej mąż Władysław Matwin został przeniesiony do Warszawy. Od 1949 r. rozpoczęła karierę w Ministerstwie Sprawiedliwości — początkowo jako naczelnik w Departamencie Szkolenia (1949—1951), a następnie jako dyrektor (1951—1952). Po likwidacji Departamentu Szkolenia i włączeniu go do Departamentu Kadr w formie wydziału została dyrektorem w Gabinetecie Ministra (1952—1959)⁴⁶. W latach 1959—1966 była dyrektorem w Biurze ds. Adwokatury. Jednak w związku z przejmowaniem kontroli nad adwokaturą przez Samorząd Adwokacki zlikwidowano Biuro ds. Adwokatury i utworzono Samodzielny Wydział ds. Adwokatury. 20 grudnia 1966 r. Matwin została przeniesiona ze stanowiska dyrektora Biura ds. Adwokatury na stanowisko radcy ministra, powierzono jej również kierownictwo Samodzielnym Wydziałem Adwokatury⁴⁷. Po dziesięciu dniach, tj. 30 grudnia 1966 r., została odwołana z pełnienia funkcji kierownika Samodzielnego Wydziału Adwokatury⁴⁸.

W okresie pracy w Ministerstwie Sprawiedliwości, tj. w latach 1949—1966, była członkiem egzekutywy Oddziałowej Organizacji Partyjnej, organizatorem grupy partyjnej w Departamencie Szkolenia. Dla władz partyjnych była oso-

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ AAN, CK, sygn. 2432, Akta osobowe Maliny Zollman, Wyciąg z protokołu Nr 12, k. 10.

⁴⁶ Ibidem, k. 21—23.

⁴⁷ AAN, CK, sygn. 2432, Akta osobowe Maliny Zollman, Wniosek o zatwierdzenie odwołania ze stanowiska dyrektora Biura ds. Adwokatury, 20 XII 1966, k. 32.

⁴⁸ AAN, CK, sygn. 2432, Akta osobowe Maliny Zollman, Notatka o miejscu pracy, k. 33. Na dokumencie brak daty.

bą pewną politycznie. 5 marca 1951 r. sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej Leszek Lernell w tajnej notatce pisał: „Tow. Matwinowa w pracy swej wykazuje nieprzeciętną inicjatywę i samodzielność, duży zmysł organizacyjny, przejawia zapał i oddanie sprawie szkolenia nowej ludowej kadry sądowno-prokuratorskiej. [...] Komitet partyjny uważa tow. Matwinową za zdyscyplinowanego, uświadomionego i oddanego członka partii”⁴⁹.

Kolejnym oddanym partii komunistycznej sędzią był Feliks Roszkowski. Urodził się 18 czerwca 1906 r. w rodzinie inteligenckiej. W 1930 r. uzyskał tytuł magistra na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, w tym samym roku rozpoczął aplikację sądową. Pracował w Ministerstwie Sprawiedliwości, kolejno: w latach 1930—1933 jako aplikant, w okresie 1933—1937 jako asesor. W latach 1937—1938 był sędzią grodzkim w Częstochowie, a następnie — od 1938 r. do września 1939 r. — sędzią grodzkim w Warszawie. Brał udział w powstaniu warszawskim⁵⁰. Po dostaniu się do niewoli niemieckiej pozostały okres wojny spędził w oflagach: początkowo w Sandbostel, a później w Murnau⁵¹.

Niemiecki obóz jeniecki w Murnau w 1945 r. oswobodzili Amerykanie. W tym czasie Roszkowski przebywał na terenie Niemiec i poszukiwał pracy w swoim zawodzie; w rezultacie został przyjęty do cywilnego obozu w Wildflecken znajdującego się w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Pełnił tam funkcję sędziego obozowego. Z obozu w Wildflecken został przeniesiony do obozu w Tulonie⁵². Do Polski powrócił w 1948 r. W tym czasie droga powrotna do kraju dla większości Polaków prowadziła przez Państwowy Urząd Repatriacyjny, który powołano 7 października 1944 r. Podstawowym zadaniem PUR miało być zorganizowanie repatriacji ludności, która wskutek zmiany granic pragnęła się przesiedlić z ziem utraconych na tzw. ziemie odzyskane lub powrócić z wojennej tułaczki do kraju. W tym celu zorganizowano wzdłuż granic ogółem 16 punktów etapowych. Był wśród nich Specjalny Punkt Etapowy Zachodni w Dziedzicach, przeznaczony głównie dla powracających z amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec i Austrii oraz z Włoch, a także innych krajów południowych. Powracający do kraju Polacy byli kontrolowani przez UBP.

Zapewne UB planował zwerbować do współpracy Feliksa Roszkowskiego, przedwojennego sędziego, jeńca niemieckiego oflagu, wykorzystując materiały kompromitujące go i obciążające. Werbunek taki polegał na wezwaniu upatrzonego kandydata, przedstawieniu mu zebranych kompromitujących go dowodów i przyjęciu na informatora po uzyskaniu jego przyznania się do popełnienia czynów zabronionych. W aktach czytamy: „[...] działał do r. 1946 na te-

⁴⁹ AAN, CK, sygn. 2432, Akta osobowe Maliny Zollman, Notatka, 5 III 1951, k. 24.

⁵⁰ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 01222/2847/D, Streszczenie materiałów dotyczących Feliksa Roszkowskiego, 23 III 1956, b.p.

⁵¹ Ibidem.

⁵² Ibidem.

renie Polski i przybył do Niemiec nielegalnie. W obozie Wildflecken był szefem policji obozowej i osadzał w areszcie osoby, które wyrażały chęć powrotu do kraju. [...]

- wrogo odnosił się do Polaków wyrażających chęć powrotu do kraju. Współpracował z wywiadem amerykańskim. [...]
- jako szef policji obozowej wszystkich Polaków za niewielkie przewinienia oddaje w ręce policji amerykańskiej. Przypuszczalnie współpracuje z C[ounter] I[n]telligence] C[orps]⁵³.

Prawdopodobnie sędzia Roszkowski został przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa skutecznie zastraszony i złożył oświadczenie zgodne z ich wolą. Funkcjonariusz organów bezpieczeństwa raportował, że w 1948 r. „Roszkowski, przejeżdżając przez punkt w Dziedzicach, złożył informacje dot. swych spostrzeżeń z obozu; interesującym jest fakt, że o sobie nic nie mówił, a podał dane, że niejaki Puchalski Czesław, Wołkowski i Skiba byli agentami amerykańskiego wywiadu”⁵⁴. Jak się wkrótce okazało, informacje przekazane przez Roszkowskiego stały się podstawą jego wieloletniej inwigilacji przez aparat bezpieczeństwa. 29 maja 1948 r. sędzia podpisał zobowiązanie do: „[...] zachowania w tajemnicy spraw, jakie załatwiałem z funkcion[ariuszami] Min[isterstwa] Bezpieczeństwa, z którymi pozostaję w stałym kontakcie”⁵⁵. Od tego momentu awanse sędziego Roszkowskiego uzależnione były od jego aktywności operacyjnej.

W nowej rzeczywistości Roszkowski zabrał się z energią do pracy. Jak pisał w życiorysie z 14 czerwca 1948 r., wstąpił do Stronnictwa Demokratycznego, później do PPR, ponieważ: „[...] ideologia [PPR] pokrywa się z moimi zapatrywaniami”⁵⁶, a po utworzeniu PZPR został jej członkiem. Początkowo otrzymał pracę w Ministerstwie Opieki Społecznej, później przeszedł do pracy w Ministerstwie Sprawiedliwości, gdzie był naczelnikiem Wydziału Ułaskawień, a następnie sędzią w Sądzie Wojewódzkim dla m.st. Warszawy w Wydziale IV Karnym, w tzw. sekcji tajnej.

Roszkowski doskonale zdawał sobie sprawę, że jest obserwowany, i dlatego starał się przez surowe orzecznictwo udowodnić swoją lojalność wobec systemu. Powstaje zatem pytanie: do jakiej głupoty i podłości może się posunąć sędzia, by zaspokoić żądania władzy totalitarnej? Warto w tym miejscu przytoczyć fragment doniesienia tajnego współpracownika o pseudonimie „Wanda” z 1952 r.: „Sędzia Roszkowski z Wydz[iału] IV Karnego Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy uchodzi za sędziego wyjątkowo ostrego i bezwzględneho. Na temat jego wśród adwokatów krążą rozmaite dowcipy i anegdotki. Na ogół

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ AIPN, 01222/2847/D, Życiorys, 14 VI 1948, b.p.

panuje przekonanie, iż surowość tę stosuje, by wykazać się, iż jest oddanym obecnemu kierownictwu. Wynika to z jego zachowania się na sprawach, sposobu przesłuchiwania świadków itp. Np. przesłuchując świadków (szczególnie świadków oskarżenia), nadmiernie i przesadnie akcentuje sprawę przynależności partyjnej. A więc pyta: »Wy jesteście członkiem partii?«. Na odpowiedź »tak« zmienia zaraz ton, tytułując świadka »towarzyszu«, odnosi się z góry, z dużą przesadą, z całym zaufaniem do zeznań takiego świadka i ostentacyjnie postępuje tak, by wskazać, iż ma do czynienia ze swoim partyjnym człowiekiem. Wywołuje to niemiłe wrażenie i komentarze. [...] Posunął się tak dalece nawet, że pytając się jednego ze świadków, czy należy do partii, gdy otrzymał odpowiedź, że »od roku 1945«, zapytał dalej, czy należał do PPS. [...] Jak nadmieniał wyżej, uchodzi [Roszkowski] za sędziego bardzo ostrego i stosuje tę surowość dla wywołania efektu i uplasowania się w rządzie uchodzących za pewnych i zaufanych. [...] Są to tylko fragmenty. Sprawa ta jest interesująca. Na podstawie całokształtu jego postępowania przy sądzeniu, surowości wyroków i zachowania się przy tym przyjąć można, iż postawa sędziego Roszkowskiego jest udawana i celowa⁵⁷. Jak dalej informuje agent o pseudonimie „Wanda”, sędzia z powodu ostrości wydawanych wyroków w środowisku prawniczym nazywany był „brzytwką”⁵⁸. I tak niefortunny zwolennik nowego ładu stał się wrogiem tej władzy.

Należy pamiętać, że sprawy prowadzone przez organy represji zawsze pozostawały „otwarte”. Wszelkimi sposobami dążono do rozpracowywania środowiska prawniczego i zdobywania cennych informacji. Analiza dokumentów wskazuje, że w czerwcu 1952 r. Departament III MBP usiłował rozszerzyć informacje podane przez Roszkowskiego na punkcie repatriacyjnym w Dziezicach, dotyczące współpracowników CIC. Bezskutecznie⁵⁹. Na represje nie trzeba było długo czekać. W 1953 r. Roszkowski został wykluczony z PZPR i zwolniony z sądownictwa. Przeszedł do pracy w notariacie. Organy bezpieczeństwa jednak w dalszym ciągu nie rezygnowały z pozyskania go do współpracy. 17 czerwca 1953 r. kierownik Sekcji III Wydziału VI Departamentu V MBP Franciszek Krawczyk na polecenie Wydziału V Departamentu I MBP ponownie nawiązał kontakt z Roszkowskim⁶⁰, który jednak zastrzegł, że „ma

⁵⁷ AIPN, 01222/2847/D, Doniesienie agenturalne z 2 XI 1952 r., k. 18—19.

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ AIPN, 01222/2847/D, Streszczenie materiałów dotyczących Feliksa Roszkowskiego, 23 III 1956, b.p.

⁶⁰ 2 czerwca 1953 r. naczelnik Wydziału V Departamentu I MBP pisał do naczelnika Wydziału VI Departamentu V MBP: „W dniu 24 marca 1953 r. pracownik tutejszego wydziału osobiście z Wami uzgodnił sprawę pogłębienia informacji nadanych przez n[ie]j[akiego] Roszkowskiego pozostającego obecnie na Waszej łączności odnośnie ag[encji] wywiadu amerykańskiego z obozu DP Wildflecken. Na najbliższym spotkaniu z »R« [Roszkowskim] pracownik Waszego wydziału tow. Krawczyk miał pogłębić te materiały i przesłać nam odpowiedź. Od tej

bardzo ograniczone możliwości, gdyż przebywa przeważnie w otoczeniu małej ilości osób i nie nasuwających zastrzeżeń”. Na pytanie funkcjonariusza o „kontakty pozasłużbowe” oświadczył, że „nie utrzymuje żadnych stosunków poza służbą”. Pomimo upływu wielu lat UB interesowały informacje dotyczące wywiadu amerykańskiego w obozie w Wildflecken. I na to pytanie funkcjonariusz nie otrzymał odpowiedzi, Roszkowski oznajmił bowiem, że „nic ciekawego nie wie poza złożonymi już wyjaśnieniami [...] i że z nikim z byłych obozowiczów nie utrzymuje stosunków i nie wie, gdzie przebywają”⁶¹.

Do kolejnego spotkania z organami bezpieczeństwa doszło 24 listopada 1955 r. w miejscu pracy Roszkowskiego. Te spotkania bardzo mu jednak ciążyły. W notatce informacyjnej funkcjonariusz organów bezpieczeństwa pisał: „Roszkowski oświadczył, że chciałby pomówić ze mną konkretnie. Oświadczyłem mu wtedy, że chciałbym powrócić do przekazanej nam informacji w r. 1948 w sprawie osób współpracujących z wywiadem amerykańskim na terenie obozu. [...] Trzeba podkreślić, że Roszkowski od samego początku rozmowy był niechętny w udzielaniu informacji, i wyczułem, że nie chce pod żadnym względem wiązać się z nami przez udzielanie jakichkolwiek wiadomości. [...] Poprosiłem R[oszkowskiego], ażeby opisał mi ludzi i ich działalność z terenu obozu w Wildflecken, w stosunku do których posiada informacje o prowadzeniu działalności antypaństwowej wymierzonej przeciwko Polsce Ludowej. Na propozycje tę nie chciał się zgodzić, lecz po pewnym przetłumaczeniu mu wyraził na to zgodę. Ww. wysunął termin opracowania notatki na dz[ień] 8 XII [19]55, który przyjąłem. Miejsce spotkania wyznaczył — przystanek trolejbusowy przy ul. Kruczej róg Pięknej”⁶². 9 grudnia 1955 r. Roszkowski podał informacje, które interesowały UB i które — jak napisał w oświadczeniu — „mógł sobie przypomnieć po upływie 9 lat”⁶³.

27 marca 1956 r. por. Edmund Szulim z Wydziału I Departamentu II MBP wydał postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obszernościowej na Feliksa Roszkowskiego. W uzasadnieniu napisał, że „ww. jest pochodzenia burżuazyjnego, służąc w sanacyjnym i faszystowskim aparacie sądownictwa jako sędzia. W okresie okupacji w stopniu majora NSZ. Brał udział w powstaniu warszawskim pod ps. »Ogończyk«. Będąc w strefie amerykańskiej Niemiec, pełnił funkcję szefa policji obozowej w Wildflecken — znęcając się nad poddanymi wyrażającymi chęć powrotu do kraju. Z okresu tego istnieją podej-

rozmowy upłynęło już przeszło dwa miesiące, jednak żadnych materiałów od Was nie otrzymaliśmy. W związku z powyższym proszę Was o osobiste dopilnowanie, by żądane materiały zostały nam przesłane w jak najkrótszym czasie”. AIPN, 01222/2847/D, k. 34.

⁶¹ AIPN, 01222/2847/D, Notatka służbowa kierownika Sekcji III Wydziału VI Departamentu V MBP, 17 VI 1953 r., k. 36.

⁶² AIPN, 01222/2847/D, Notatka informacyjna, Warszawa, 24 XI 1955 r. (numer karty nieczytelny).

⁶³ AIPN, 01222/2847/D, Oświadczenie z 8 XII 1955 r. (numer karty nieczytelny).

rzenia o współpracy z wywiadem amerykańskim⁶⁴. Sprawę zarejestrowano 3 kwietnia 1956 r. pod numerem 1638, jednak już rok później, 12 stycznia 1957 r., przekazano ją do archiwum, ponieważ — jak zapisano — „powiązania [Roszkowskiego] z wywiadem nie potwierdziły się (z braku możliwości wyjaśnienia)”⁶⁵.

Powołanie wskazanych sędziów, których cechowały jedynie wysoka świadomość polityczna i przynależność partyjna, było aktem bezprawia niemającym odpowiedników w dziejach sądownictwa. Należy zaznaczyć, że partia komunistyczna (PZPR) nie miała w tym czasie zarówno konstytucyjnych, jak i żadnych innych podstaw prawnych do stawiania zadań wymiarowi sprawiedliwości. Sprawowała ona jednak taką kontrolę poprzez tzw. nomenklaturę, czyli członków partii pracujących w sądach i prokuraturach, oraz przez Radę Państwa i Sejm.

Zakończenie

W latach 1950—1955 rozpoznano w sposób tajny łącznie 506 spraw karnych przeciwko 628 osobom⁶⁶. Sprawy te sądzone były przez sędziów cieszących się zaufaniem partii, przy udziale obrońców z urzędu wybieranych z listy sporządzonej i zatwierdzonej przez KC PZPR. Oskarżenie popierali partyjni prokuratorzy.

Kary orzekane przez „sądy tajne” były bardzo surowe — 1/3 z nich to kary 10-letnie i dłuższe; wykonano także 9 wyroków śmierci⁶⁷. Wyroków nie ogłaszano publicznie. „Sekcja tajna” przez cały okres swojej działalności była nadzorowana przez prokuratora Podlaskiego. Od 1952 r. wyroki zaczęto ogłaszać publicznie, dopiero wówczas dopuszczono też rodziny oskarżonych do obecności na rozprawie.

„Sekcje tajne” w sądownictwie powszechnym zlikwidowano w początkach 1955 r., jednakże sprawy dotyczące tzw. czystości szeregów PZPR sądzono nadal z wyłączeniem jawności (np. sprawa Włodzimierza Lechowicza czy Stefa-

⁶⁴ AIPN, 01222/2847/D, Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obszernościowej, 27 III 1956, b.p.

⁶⁵ AIPN, 01222/2847/D, Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu do archiwum spraw ewidencyjno-obszernościowej, 12 I 1957, b.p.

⁶⁶ AIPN, 1115/1, Sejmowa Komisja Sprawiedliwości ds. „sekcji tajnych” — analiza statystyczna spraw „sekcji tajnych” z lat 1950—1954, k. 4. Należy zaznaczyć, że 20 spraw rozpatrzono w trybie pozasądowym w Departamencie Nadzoru Ministerstwa Sprawiedliwości. Pozostałych zaś 486 spraw rozpoznano w sekcji III Wydziału IV Sądu Wojewódzkiego.

⁶⁷ Ibidem.

na Kilanowicza, czyli Grzegorza Korczyńskiego, w 1955 r.)⁶⁸. Do dzisiaj nie została zbadana skala tego problemu.

Bibliografia

Materiały źródłowe

Archiwum Akt Nowych w Warszawie: Centralna Kartoteka, akta osobowe Władysława Dymanta, sygn. CKXX/24447; akta osobowe Henryka Chmielewskiego, sygn. CK XX/493; akta osobowe Kazimierza Czajkowskiego, sygn. CK XX/540; akta osobowe Maliny Zollman, sygn. CK24432; akta osobowe Henryka Cieśluka, sygn. XX/18490; Prokuratura Generalna, sygn. 949, 950, 951; Komitet Centralny PZPR, sygn. 237/XIV-163.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, sygn. 01222/2847/D, Materiały dotyczące Feliksa Roszkowskiego.

Źródła publikowane

Zza kulis sekcji tajnych. Sprawozdanie Komisji dla zbadania działalności tzw. „sekcji tajnej” Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy. „Gazeta Prawnicza” 1989, nr 18.

Akty prawne

Dekret z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz.U. z 1944 r., nr 4, poz. 16; t.j. Dz.U. z 1946 r., nr 69, poz. 377).

Dekret z 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszycję życia państwowego (Dz.U. z 1946 r., nr 5, poz. 46).

Opracowania

Barcikowski W.: *W kręgu prawa i polityki. Wspomnienia z lat 1919—1956*. Katowice 1988.

⁶⁸ Zob. E. Romanowska: *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wobec problemu rozliczeń zbrodni stalinowskich 1956—1957*. W: *W imię przyszłości partii. Procesy o łamanie tzw. praworządności socjalistycznej 1956—1957*. Red. W. Muszyński. Warszawa 2020, s. 121—149.

- Dzięcioł B.: *Sądy polowe w armii Berlinga (maj 1943—lipiec 1944)*. Warszawa 2000.
- Fieldorf M., Zachuta L.: *General Fieldorf „Nil”. Fakty, dokumenty, relacje*. Warszawa 2006.
- Grześkowiak A.: *Sądy tajne w latach 1944—1956*. W: *Prawo okresu stalinowskiego. Zagadnienia wybrane*. Red. M. Pietrzak. Warszawa 1992. *Studia Iuridica*, T. 22.
- Grześkowiak A.: *Sądy tajne w PRL*. „Tygodnik Powszechny” 1989, nr 28.
- Kaftal A.: *Sędziowie mogli odejść*. „Prawo i Życie” 1988, nr 44.
- Lityński A.: *Inaczej o pierwszej dekadzie Polski Ludowej. Obraz sądów karnych*. W: *Z dziejów prawa Rzeczypospolitej Polskiej*. Red. A. Lityński. Katowice 1991.
- Lityński A.: *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*. Białystok 1999.
- Piekarska K.M.: *Naruszenie zasady jawności w „sądach tajnych”*. W: *Prawo karne w okresie stalinizmu*. Red. G. Rejman. Warszawa 1995. *Studia Iuridica*, T. 27.
- Romanowska E.: *Karzące ramię sprawiedliwości ludowej. Prokuratury wojskowe w Polsce w latach 1944—1955*. Warszawa 2012.
- Romanowska E.: *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wobec problemu rozliczeń zbrodni stalinowskich 1956—1957*. W: *W imię przyszłości partii. Procesy o łamanie tzw. praworządności socjalistycznej 1956—1957*. Red. W. Muszyński. Warszawa 2020.
- Romanowska E.: „Z braku dowodów winy...” — rehabilitacja prokurator Romany Gołańskiej. „Roczniki Administracji i Prawa” 2014, T. 14, nr 2.
- Rzepliński A.: *Sądownictwo w PRL*. Londyn 1990.
- Sędziowie i sądy w Polsce w latach 1918—1988. Oprac. J. Szarycz. Warszawa 1988.
- Spałek R.: *Potęga szpiegomanii. Departament X w poszukiwaniu „wroga wewnętrznego” w kierownictwie komunistycznym w Polsce (1948—1956)*. W: *Departament X MBP. Wzorce — struktury — działanie*. Red. K. Rokicki. Warszawa 2007.
- Steinsbergowa A.: *Widziane z ławy obrończej*. Paryż 1977.
- Stępień J.: *Sekcje tajne w sądownictwie polskim, 1950—1954. Protokoły przesłuchań przed komisją dla zbadania ich działalności (1956—1957)*. „Pamięć i Sprawiedliwość” 1996, nr 39.
- Strzembosz A., Stanowska M.: *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981—1988*. Warszawa 2005.
- Wojciechowska J.: *Zdrada ojczyzny w polskim prawie karnym na tle porównawczym*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1975.
- Ziemia Z.A.: *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944—1956*. Warszawa 1997.

Elżbieta Romanowska

Zu geheim für die Akten, zu politisch für die Staatsanwaltschaft „Geheime Sektionen“ in der ordentlichen Gerichtsbarkeit (1950—1955)

Schlüsselwörter: „Geheimgericht“, „geheime Sektionen“, Staatsanwalt, Richter, Anwalt

Zusammenfassung: Zwischen 1950 und 1955 gab es „geheime Sektionen“ in der ordentlichen Gerichtsbarkeit. In der Fachliteratur zu diesem Thema wurden sie gemeinhin als „Geheimge-

richt“ bezeichnet. Es handelte sich um informelle Einheiten, die für eine besondere Art der Verhandlung von Strafsachen bestimmt waren. Zu Beginn von 1950 wurde eine „geheime Sektion“ auf dem Gebiet des Departements für Richterliche Aufsicht im Justizministerium als ein Organ eingerichtet, das Fälle in erster Instanz entschied. In der zweiten Hälfte des Jahres 1950 wurde eine entsprechende Sektion beim Berufungsgericht in Warschau eingerichtet, und am 1. Januar 1951 wurde die Sektion III in der Abteilung IV beim Woiwodschaftsgericht für die Hauptstadt Warschau eingerichtet, die als Sektion für Rechtssachen von besonderer Bedeutung bezeichnet wurde. Mitte 1951 wurde beim Obersten Gerichtshof eine „geheime Sektion“ als Berufungsinstanz eingerichtet. Zwischen 1950 und 1955 wurden insgesamt 506 Strafsachen gegen 626 Personen auf diese Weise verhandelt. Diese Fälle wurden von Richtern, die das Vertrauen der Partei genossen, unter Beteiligung von Pflichtverteidigern verhandelt, die aus einer vom Zentralkomitee der Polnischen Vereinigten Arbeiterpartei erstellten und genehmigten Liste ausgewählt wurden. Die von den „Geheimgerichten“ verhängten Strafen waren sehr hart — ein Drittel dieser Strafen waren Urteile von 10 Jahren oder mehr; außerdem wurden neun Todesurteile vollstreckt.

Elżbieta Romanowska

Too Confidential to Be Registered, Too Political for the Prosecutor’s Office: “Secret Sections” in the Common Judiciary (1950—1955)

Keywords: “secret court”, “secret sections”, prosecutor, judge, lawyer

Summary: In the years 1950—1955, “secret sections” operated in the common judiciary. Commonly referred to in the literature on the subject as the “secret court”, they were informal units designed for a special way of dealing with criminal cases. At the beginning of 1950, a “secret section” was organized in the Department of Judicial Supervision in the Ministry of Justice as a body adjudicating in cases in the first instance. In the second half of 1950, a similar section was established in the Court of Appeal in Warsaw. And on January 1, 1951, in the Voivodship Court for the city of Warsaw, Section III was created in Department IV and referred to as the section for matters of particular importance. In mid-1951, a “secret section” was created in the Supreme Court as an appellate organ. Between 1950 and 1955, a total of 506 criminal cases against 626 people were heard in this way. These cases were tried by judges trusted by the party, with the participation of public defenders elected from a list drawn up and approved by the Central Committee of the Polish United Workers’ Party. The penalties imposed by the “secret court” were very severe: 1/3 of these sentences are sentences of 10 years and longer; also, nine death sentences were carried out.